Poczta Kraków   Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 8.   Warszawa-Działdowo, dnia 27 października 1929 r.   Nr. 43.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Hymn do Boga.

Czego chcesz po nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
  Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie,
  I w morzu, i w otchłaniach, ziemi i na niebie.
Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje.
  Wdzięcznem Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy,
  Bo nad to już ofiary droższej my nie mamy.
Tyś Pan wszystkiego świata, niebo Tyś zbudował,
Tyś je złotemi gwiazdy ślicznie wyhaftował.
  Tyś to założył grunty nieobeszłej ziemi
  I nagość jej przykryłeś zioły rozlicznemi
Za Twoim rozkazem w brzegach morze stoi,
A zamierzonych granic się przekroczyć boi.
  Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają,
  Biały dzień i noc ciemna czasy swoje mają.
Z mocy Twej nocna rosa na mdłe zioła padnie,
A zagorzałe zboża deszcz odżywia snadnie.
  Tobie to piękna wiosna liczne kwiatki rodzi.
  Tobie to w owem kłosianem wieńcu lato chodzi.
Jesień owoce, wino rozmaite dawa,
Potem do gotowe[illegible] grożna zima stawa.
  Z rąk Twoich w[illegible]elkie zwierzę patrzy swej żywności,
  A Ty każdego [illegible] z Swej szczodrobliwości.
Na wieki bądź pochw[illegible]alon, nieśmiertelny Panie,
Łaska Twa i Twa dobroć nigdy nie ustanie.
  Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi,
  Jeno niech zawsze będziem pod skrzydłami Twemi.
      Jan Kochanowski (umarł w 1572 roku).

„Szalonyś Pawle!“

Dzieje Apost. 26, 24.

Na początku dziejów apostolskich obwiniono apostołów o pijaństwo; następnie apostoła Pawła obwinia o szaleństwo namiestnik rzymski w obecności króla, królowej i dworu licznego! Przed laty takie same przezwisko nadali Panu Jezusowi Żydzi, wrogo dla Niego usposobieni. Jeżeli jesteśmy prawdziwymi uczniami Pana naszego, nie możemy się spodziewać lepszego obejścia: w istocie zapatrywania świata, a dzieci Bożych są tak przeciwne w zasadzie, że człowiek światowy i chrześcijanin muszą wzajemnie obwiniać się o szaleństwo. Kiedy kto żyje wyłącznie dla siebie i dla tej ziemi, temu wydaje się śmiesznem życie, poświęcone służbie Bożej, a obywatel nieb[illegible] z trudnością pojmuje swego towarzysza podróży, poch[illegible]nionego sprawami ziemskiemi. Najważniejszem jest, [illegible]śmy się czuli zgodni z wolą Boską, jeżeli cierpiemy tę [illegible]ność w naszej wierze radosnej i dziecięcej, nie potrzebujemy się troszczyć o nieżyczliwe przezwiska jakiemi nas obdarzają; są one bowiem następstwem nieuniknionem różnego zapatrywania się na życie.

Sprawa opolska.

Kilkakrotnie wspominaliśmy o przykrej sprawie, jaka miała miejsce w Opolu, na niemieckim Górnym Śląsku. Artyści polscy z Katowic, którzy, za zezwoleniem władz niemieckich, dali przedstawienie w teatrze opolskim dla ludności polskiej, zostali napadnieci przez „patrjotów hakatystycznych“, obici i okaleczeni ciężko.

W ubiegłym tygodniu odbyła się sprawa w sądzie w Wrocławiu. Przewodniczący sądu ławniczego ogłosił wyrok, którego mocą 1) uwolniono 13 oskarżonych, z których dwaj otrzymali ostrzeżenie; 2) skazano na więzienie za ciężkie naruszenie miru powszechnego: Nalewaję na 8 miesięcy, Centnera i Nowaka na 6 miesięcy, Podsade i Haupta na 4 miesiące, Polstera na 3 miesiace, wreszcie Bernarda na 105 mk. grzywny.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący w długim wywodzie, trwającym do godz. 13 m. 30, ogłosił motywy wyroku.

Motywy wyroku opolskiego brzmią, jak następuje: Przedmiotem procesu — mówił przewodniczący — były wypadki opolskie, które wszystkie strony, biorące udział w rozprawie, uznały zgodnie za pożałowania godne w wysokim stopniu a zwłaszcza z tego względu, że skierowane były przeciw osobom, które nie dały do tego żadnego powodu. Byli to bowiem artyści, którzy sami z siebie nie są osobami politycznemi, dziś bowiem grają dla księcia, a jutro dla żebraka. Sztuka jest międzynarodowa, tak, jak sport. Artyści nie przyszli z własnej inicjatywy, lecz z polecenia swoich chlebodawców, bo nie chcieli stracić zajęcia. Sztuka wystawiona nie miała charakteru podżegającego. Artyści byli w mniejszości i bezbronni i zostali obici i okaleczeni. Jest rzeczą wielce godną ubolewania, że pobito również kobiety i słabe dziewczęta. Tego nie można w żadnym wypadku usprawiedliwić. Fakt ten nie przysporzył honoru Niemcom. Sprawcy nie mają prawa uważać się za bohaterów.

Przewodniczący usiłował przedstawić te zajścia jako odosobniony objaw prześladowania mniejszości. Część oskarżycieli ubocznych i świadków polskich zrobiła dodatnie wrażenie. Starali się oni zeznawać bezstronnie. Sąd wyraża ubolewanie, że nie wszyscy sprawcy są ujęci i ukarani. Sąd, zdaniem przewodniczącego, stanął zdala od politycznych motywów i wpływów. Sąd nie mógł się liczyć z tą okolicznością je w interesie niemieckiej polityki zagranicznej leżałoby, aby ukarano większą ilość sprawców. Sąd musiał się także przeciwstawić naciskowi, który chciałyby na niego wywrzeć różne prywatne jednostki, domagające się uwolnienia oskarżonych, dlatego, że są Niemcami i działali z powodów patrjo-

tycznych. Nie można również powoływać się na to, jakoby wyroki sądów polskich były niezadawalające. Na to niema dowodów. Sąd nie mógł bezwzględnie wierzyć ani oskarżonym, ani świadkom, a w szczególności nie mógł stwierdzić — co zarzucała obrona — jakoby świadkowie polscy dopuścili się z lekkomyślności krzywoprzysięstwa. Sąd nie dał pełnej wiary zeznaniom Wendego i Langera, którzy, zeznawali, iż rzekomo na polecenie inspektora orkiestry Kwiatkowskiego zniszczyli instrumenty.

Następnie przedstawił przewodniczący przebieg zajścia i przeszedł do określenia winy poszczególnych oskarżonych. W końcu podkreślił pewien moment, wysunięty przez obronę na korzyść oskarżonych, mianowicie, że oskarżeni już od młodych lat przyzwyczajeni byli uważać część Śląska, oderwanego od państwa niemieckiego, za swoją ojczyznę, którego to stanu rzeczy, jak zresztą wszyscy Niemcy, nie mogą uznać. Nie zapomną oni tego, że kraj ten jest oderwany od Niemiec przemocą. Na korzyść oskarżonych przemawia to, że wychowywali się w psychozie powstania, podczas którego popełniano bezkarnie wiele gwałtów. Przewodniczący w ostrożnych słowach omawia całość polskiego przedstawienia w Opolu. Ta kwestja musi jednak, zdaniem przewodniczącego, być uwzględniona przy wymiarze kary.

Resztę przemówienia poświęcił przewodniczący ocenie poszczególnych oskarżonych. Sąd stanął na stanowisku, że należy odroczyć decyzję co do zawieszenia wykonania kary, gdyż zasadniczo sąd stosuje to zawieszenie w tych przypadkach, w których oskarżeni okażą zrozumienie swoich przewinień, a tem samem dadzą one gwarancję że się one nie powtórzą. W przeciwnym razie nie należy stosować zawieszenia wykonania kary. Koszty postępowania, o ile dotyczą uniewinionych, ponosi skarb państwa, część zaś kosztów ponoszą zasądzeni. Przewodniczący zaznaczył także, że przeciw wyrokowi można wnieść odwołanie w ustanowionym terminie.

Sala rozpraw była wypełniona publicznością, która zarówno jak i oskarżeni, przyjęła wyrok spokojnie.

List do Redakcji.

Kisiny, powiat działdowski.

Szanowna Redakcjo i kochani Czytelnicy!

Podczas czytania gazet o zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej odżyły we mnie wspomnienia z naszej wycieczki, któremi poniżej podzielę się z Czytelnikami Gazety.

Dnia 19-go sierpnia r. b. o godzinie 4-tej po południu Działdowo zostało zaniepokojone większą ilością podróżnych, śpieszących z walizkami bądź końmi, bądź pieszo na dworzec w Działdowie. Byli to wycieczkowicze, udający się z różnych stron powiatu na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.

Na stacji w Działdowie znajdowali się: p. Starosta Plackowski i p. p. dyrektorstwo Biedrawowie. Wkrótce znaleźliśmy się wszyscy w specjalnie zarezerwowanych przedziałach. Kilka chwil pożegnania znajomych i pociąg ruszył z miejsca, unosząc chciwych wrażeń podróżnych. Zawrzało od rozmów, żartów i śpiewów. Wesoło i przyjemnie spływały godziny w kółku znajomych i towarzyszy pracy, tembardziej, że każdy zaopatrzony był przez rodziców, kochające żony lub narzeczone w doskonałe smakołyki. Posypały się żarty, że jeden z panów zgubił kiełbasę na Rynku koło składu p. Retkowskiego: wypadła mu z kieszeni, gdyż w walizce nie było już miejsca; to znów, że żywe kurczaki wiezie. W tak bardzo miłym nastroju czas szybko mijał, zbliżając nas coraz bardziej do celu podróży. W Toruniu spotkaliśmy znajomą panią, która, wracając z Wystawy, wsiadła do innego pociągu, dlatego podróż swą o kilkanaście godzin przedłużyła. O godzinie w pół do 9-tej byliśmy w Poznaniu. Na dworcu oczekiwał nas delegat Związku Obrony Kresów Zachodnich, który zaprowadził nas na kwatery.

Po odświeżeniu się i wypiciu kawy lub herbaty, którą bardzo tanio na miejscu dostać było można, wyruszyliśmy z przewodnikiem na zwiedzenie miasta. Przy zwiedzaniu katedry, jedna z pań zniknęła nam z oczu, trudno ją było odszukać między szerokiemi kiecami wielkopolskich gospodyń, zwiedzających zawzięcie każdy kącik. Po odnalezieniu zguby, udaliśmy się do muzeum, gdzie przy wejściu proponowano nam zrobienie zdjęć fotograficznych. Nie uczyniliśmy tego, gdyż nasz opiekun miał to sam uczynić. W ogrodzie zoologicznym zabawiliśmy dosyć długo, przyglądając się dokładnie wszystkim zwierzętom. Potem odpoczywaliśmy, słuchając prześlicznej orkiestry.

Następnego dnia wyruszyliśmy na Wystawę. Zdaleka gmachy i wieże budziły w nas dziwne uczucie wielkości, wspaniałości i piękna. W pawilonach zatrzymywaliśmy się krótko, aby wszystko zobaczyć przynajmniej powierzchownie. Nie rozmawialiśmy wcale, gdyż każdy śledził to, co przed oczyma jegoz najdowało się. Podziw nasz był ogólny, czego trudno nawet opisać.

Przed wieczorem udaliśmy się do Wesołego Miasteczka, gdzie jazda na górskiej kolejce, karuzelach, djabelskich młynach, autach, aeroplanach i łodziach budziły nadzwyczajny zachwyt. Wieczorem udaliśmy się do teatru na piękną sztukę p. t.: „Gdy białe orły dzierżą straż“. Później byliśmy na „Rewji“ i „Kuligu“. Następnego dnia zrana zwiedzaliśmy dalej Wystawę. Przed wieczorem, znużeni chodzeniem i upałem, wracaliśmy z wycieczki pełni zadowolenia i radości z przebytych dni.

Cześć Narodowi, który zdołał w krótkim czasie od odzyskania niepodległości wytworzyć tyle dorobku kulturalnego, duchowego i materjalnego, i cześć twórcom Powszechnej Wystawy Krajowej. *Uczestniczka.*

Sprawy polityczne.

Polska. Polskie poselstwo w Londynie zostało podniesione do rangi ambasady. Pisma zagraniczne, między niemi „Berliner Tageblatt“, podają, że fakt ten jest dowodem trwałości i energji polskiej polityki zagranicznej, oraz świadczy o zaufaniu mocarstw świata w ustalenie się Państwa Polskiego.

Francja. Francuski gabinet poparł wywody ministra spraw wewnętrznych na temat ewakuacji zagłębia Saary. Ewakuacja ma nastąpić dopiero po wprowadzeniu w życie planu Jounga. Koblencję i Bad Ems opuszczą Francuzi w listopadzie.

Rosja Sowiecka. Straszliwe rzeczy dzieją się w gmachach poselstw bolszewickich w różnych stolicach. W Paryżu członek poselstwa rosyjskiego ratował się ucieczką przez okno z budynku poselstwa. Zeznał on straszliwe rzeczy. Zabójstwa ludzi niewygodnych są na porządku dziennym — wewnątrz gmachów poselstw.

Stany Zjednoczone. Uroczyście obchodzono w miastach Stanów Zjednoczonych rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego, który walczył i umarł za wolność Amerykan.

— Znakomita uczona polska, Marja Curie-Skłodowska, przybyła do Ameryki. Zabawi tam ona przez miesiąc. Gościć będzie u prezydenta Hoovera, u Forda, weźmie udział w jubileuszu Edisona, znakomitego wynalazcy. Znakomitą Polkę przyjmują w Stanach Zjednoczonych z wielkiemi honorami.

Chiny. Między wojskami chińskiemi a bolszewickiemi odbyła się znaczniejsza potyczka.

Afganistan. Zwolennicy byłego króla Amanullaha, przebywającego z rodziną we Włoszech, zwyciężyli przeciwników.

RZECZY CIEKAWE.

Dziwaczka. Najnowszym okazem dziwaka w spódnicy była zmarła niedawno w Budapeszcie tragiczną śmiercią, baronowa Molnar. Zaraz po wybuchu wojny zamknęła się baronowa wraz z matką, w swem mieszkaniu, a zakupiwszy jak najwięcej konserw i różnych przedmiotów, żywności jak najmniej podlegających psuciu się, jak mąka, kasza, wędliny cukier, kawa, herbata, konserwy jarzynowe, owoce suszone, tłuszcze i mleko kondensowane i t. p., zatarasowała mieszkanie, nie wychodziła z domu, ani też do siebie nikogo nie wpuszczała. Obiedwie kobiety wolały takie odłączenie się od świata i ludzi, a niżeli niepokojące wiadomości wojenne. W tem odosobnieniu przetrwały obiedwie, matka i córka, całe 4 lata wojny światowej. Kiedy nareszcie, w r. 1919

otwarto mieszkanie pustelnic, znaleziono kupy śmieci, był nieporządek, brak powietrza i nieład, ale obiedwie panie znajdowały się w dobrem zdrowiu i dokonały, czego pragnęły, pozostając w zupełnej nieświadomości wszystkich zmian, jakie wojna spowodowała. Władze kazały obiedwie panie zaprowadzić do kiniki psychjatrycznej, gdzie jednak uznano je za całkiem zdrowe na umyśle i puszczono swobodnie do domu.

Mądry sędzia. W jednem z prowincjonalnych miasteczek Francji rozegrało się zabawne zdarzenie. Pewnego ranka zgłosił się gospodarz z pobliskiej wioski ze skargą, iż któryś z jego sąsiadów skradł mu w nocy ul z pszczołami. Sędzia pomyślawszy chwilę, kazał mu się stawić nazajutrz, zalecając przyprowadzić ze sobą i swych sąsiadów Pokrzywdzony spełnił polecenie. Sędzia, ujrzawszy go, w otoczeniu licznej gromady, krzyknął nań ostro: „Ach, ty prostaku! Pocóżeś tylu ludzi trudził bezpotrzebnie! Czyś ty oślepł, żeś nie spostrzegł pszczół, co obsiadły kapelusz twego wczorajszego złodzieja, — patrz — aż dotychczas na nim kilka z nich pozostało?“ Jak tylko sędzia wypowiedział te słowa, jeden z obecnych chłopów chwycił za swoje nakrycie głowy i tem się zdradził, wobec czego był ukarany za kradzież i musiał pokrzywdzonemu zwrócić nieprawnie zabraną własność.

Mussolini, a służąca. Marja Testa, dwudziestoletnia służąca z Tortony, słyszała, że dyktator Włoch zachęca do zawierania związków małżeńskich, aby w ten sposób zwiększyć liczbę urodzin we Włoszech. Ale Marja Testa, choć dziewczyna dzielna, nie mogła znaleźć sobie małżonka, bo nie posiadała nawet tyle gotówki, aby sprawić sobie choć skromną wyprawę. Nie namyślając się tedy długo, wystosowała do Mussoliniego list który wnet ogłosiła prasa włoska omawiając go z humorem wobec skutku, jaki odniósł. „Wasza ekscelencjo! — pisze Marja Testa, — Jestem młodą blondynką, zdrową i silną, tak, że mogłabym ojczyznę moją obdarzyć synami. Chciałabym więc wyjść zamąż, nie posiadam jednak pieniędzy, aby sprawić sobie konieczną wyprawę. Apeluję więc do pańskiego wielkiego serca i znanej powszechnie hojności. Proszę mi pomóc, a ja dotrzymam skrupulatnie przyrzeczenia, jakie daję mojej ojczyźnie“. Otrzymawszy tę prośbę oryginalną, Mussolini kazał natychmiast sprawdzić, czy zasługuje istotnie na uwzględnienie, a gdy okazało się, że Marja Testa napisała o sobie szczerą prawdę, polecił zarządowi gminy wypłacić jej sumę potrzebną na wiano.

Proces o spadek po ostatnim carze. Z Nowego Jorku donoszą, że w ciągu dni najbliższych rozpocznie się przed jednym z sądów amerykańskich proces o majątek po ostatnim carze Mikołaju II, pozostawiony w Ameryce, a oceniany na 10 miljonów dolarów. Do majątku tego roszczą sobie pretensje trzy strony: rząd sowiecki, członkowie byłej rodziny carskiej i — córka pułkownika rosyjskiego, Czajkowska, twierdząca, że jest ocalałą z rzezi rodziny carskiej wielką księżniczką Anastazją. Według jednak amerykańskiej gazety „Chicago Tribune“, z pretensją do tego majątku wystąpi również rząd amerykański na tej zasadzie, że rząd Kiereńskiego zaciągnął w Ameryce pożyczek na sumę 187 miljonów dolarów, które pozostały niezapłacone.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Ze zboru młodzieży seminarjalnej. Przybył wreszcie do Działdowa nowy katecheta ks. Karol Switalski, który został uroczyście ordynowany w Warszawie dnia 13 b. m. Ks. Switalski odprawił w niedzielę dnia 20 b. m. pierwsze nabożeństwo. Kazanie, wygłoszone przez ks. Switalskiego, zamieścimy w następnym numerze naszego pisma. Życzymy z całego serca ks. Switalskiemu błogosławieństwa Bożego na nowej, tak ważnej a trudnej placówce.

— Wydział karny w Brodnicy rozpatrywał sprawę nauczyciela tutejszego, p. Wróbla, o pobicie dziecka. Sąd uniewinnił p. Wróbla.

— Gospodynie, przybywające na targ, niechaj się wystrzegają złodziei, którzy wyciągają z kieszeni oraz z torebek pieniądze.

— Żonę gospodarza Węgrzynowskiego koń w stajni kopnął tak silnie, że jej złamał nogę.

Z powiatu działdowskiego.

Malinowo. Plany gmachu Szkoły Rolniczej żeńskiej już zostały zatwierdzone. Niebawem rozpoczęta zostanie budowa. Powiat działdowski będzie mógł być dumny z tego gmachu.

Znaleziony skarb. Jeden z gospodarzy ze wsi Uzdowo wyorał czy wykopał skarb. Zamiast zwrócić się z tem do Muzeum Mazurskiego w Działdowie, rozsprzedał znalezione monety różnym przygodnym amatorom. Jedną z tych monet przyniesiono do muzeum i wręczono p. dyr. Biedrawie. Jest to niezwykle ciekawa moneta, rzadka bardzo i stara. Zwracamy uwagę, że nie wolno jest rozpraszać wydobytych z ziemi



Żarna z przed 2-ch tysięcy lat.

czy to monet, czy innych wykopalisk; Muzeum zapłaci posiadaczowi nie mniej od przygodnego handlarza lub zbieracza. Wszystkie wykopaliska powiatu działdowskiego są materjałem do historji powiatu i jego ludzi. Gdyby Muzeum otrzymało wszystkie wydobyte monety, możnaby orzec, kto w powiecie przed tysiącem lat siedział, z jakiemi narodami



Starożytne grodziszcze pruskie. Podobne były grodziszcza słowiańskie. (Dziś nazywa się te prastare grodziszcza niesłusznie „szańcami szwedzkiemi“ „Schwedenschanzen“).

miał stosunki handlowe i t. p. A przecież — każdy interesuje się przeszłością swej ziemi. Zwracamy się na tem miejscu do wszystkich obywateli pow. działdowski. którzy coś z łona ziemi swej wydobyli, aby zgłaszali się od p. dyr. Biedrawy, Muzeum Mazurskie. Powiat działdowski był w starożytności dość gęsto zaludniony, to też można znaleźć w ziemi wiele pamiątek z dawnych czasów.

Z Województwa Poznańskiego.

Z Rad Miejskich. Wyniki wyborów: Odolanów N. P. R. prawica 3, Inwalidzi 1, Bezpartyjny 1, B. B. 2, Lista p. Zawieckiego 3, N. D. 5, lista, p. Dziobka 1, lista Krawca 2. Ostrzeszów; N. P. R. prawica 4, lista rzemiosł 1, urzędnicy 2, robotnicy 1, N. D. 10. Jarocin: N. D. 7, Narodowo-obywatelska lista 2, kolejarzy 5, lista Bloku urzędniczego, lokatorskiego, inwalidów, N, P. R. i prawicy. 4.

Granowiec, powiat Odolanowski. Ks. pastor Reimann pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Emą Krysmańską i p. Augustem Krysmańskim, oraz p. Fridą Krysmańską i p. Erychem Dittrichem. Ponieważ państwo Krysmańscy są bardzo szanowani w naszej wiosce, to te liczny udział gości przyczynił się, że tak ślub dwóch córek

jak i uroczystości weselne wypadły bardzo okazale. Szczęść Boże młodym na nowej drodze życia. Obecny.

Kępno. (Wypadek samochodowy). W nocy na niedzielę uległ pod Janulinem katastrofie samochód p. Laurentowskiego z Rzetni. Prowadzony przez samego właściciela samochód uderzył z całą siłą w zaporę kolejową, złamał ją i zatrzymał się na torze. W tej chwili nadjechał pociąg pośpieszny i uderzył w stojący samochód, rozbijając go doszczętnie. P. Laurentowski i jadący z nim włódarz zdołali wyskoczyć z samochodu. Samochód marki „Lincoln" był wartości przeszło 60.000 zł.

Ze świata.

Nadmiar żyta w Niemczech. W niemieckich sferach gospodarczych rozważana jest sprawa przeznaczenia miljona kwintali żyta na cele pastewne. Przemiał żyta dla użytku ludzi ograniczony zostanie do 50, najwyżej 60 proc. Reszta pozostanie przeznaczona na spasanie.

Nowoczesny alchemik, człowiek, który wyrabiał złoto z innych metali. Głośna jest w Niemczech sprawa Franciszka Tausenda, który fabrykował złoto, wspierany pieniężnie przez Ludendorfa. Tausend został aresztowany i osadzony w więzieniu w Monachjum. Do więzienia przybyli pewnego dnia: dyrektor i laborant mennicy państwowej (gdzie przygotowują metalowe pieniądze), dwaj urzędnicy policyjni, sędzia śledczy i prokurator. Przyniesiono urządzenia laboratoryjne, oraz odpowiednie surowce i kazano Tausendowi przygotować złoto. Próba się udała. Tausend wyprodukował z ołowiu i innych surowców grudkę czystego złota. Wszyscy obecni byli zdumieni, jeden tylko dyrektor mennicy podejrzewał Tausenda o oszustwo. Sprawa Tausenda została odesłana do najwyższego sądu krajowego.

Szalony strażak. Serja wielkich pożarów, jakie niepokoiły od półtora roku okolice Berlina, znalazła wyjaśnienie. Oto policja berlińska aresztowała 25-letniego członka ochotniczej straży pożarnej na jednem z przedmieść Berlina, stolarza Hauptmanna, który przyznał się do szeregu podpaleń. Spaczona ambicja podpalacza popychała go do zbrodni. W ostatnim miesiącu Hauptmann pierwszy czterokrotnie donosił o wybuchu pożaru, poczem spisywał się bohatersko przy gaszeniu pożaru. Uważać go należy za szaleńca, gdyż nie miał on z tego żadnych materjalnych korzyści. Straty, wyrządzone przez niego, wynoszą półtora miljona marek.

Obfity zbiór kukurydzy w Jugosławji. Tegoroczny zbiór kukurydzy w Jugosławji osiągnął najwyższą cyfrę. Zebrano dotąd 40 miljonów centnarów metrycznych, gdy najwyższy zbiór z czasów powojennych wynosił 36 miljonów centnarów metrycznych. Na wywóz z tych olbrzymich zapasów przeznacza Jugosławja 105.000 wagonów kukurydzy.

Fantastyczne sporty. Sporty właściwe zaczynają już widocznie nie wystarczać wybrednej ludzkości, bo coraz częściej słyszy się o wybrykach poszczególnych ludzi, wymyślających dla siebie coraz to nowe zadania. Pewien Belgijczyk, chcąc światu zaimponować, postanowił obejść swój kraj, wybijając jednocześnie przez całą drogę takt na bębnie. Inny obywatel miasta Lyonu, we Francji, niejaki Leroi podjął się przewędrowania całej Francji w worku. Dwaj kanadyjczycy odbyli podróż po Europie też w warunkach niezwykłych. Zobowiązali się bowiem, że stale jeden z nich będzie spoczywał w taczce, a drugi zaś go popychał.

— W ostatnich czasach prasa zagraniczna podawała, że Amannullah, były król Afganistanu, przyjął katolicyzm wraz ze swą małżonką, Surają, że uroczystość chrztu odbyła się w zupełnej tajemnicy w jednym z londyńskich kościołów. Jak się okazuje, jest to nieprawdą.

Po 25-ciu latach. W roku bieżącym przypada 25-ta rocznica wojny rosyjsko-japońskiej. Japońskie władze wojskowe postanowiły uczcić tę rocznicę przez manifestację na cześć obrońców Portu Artura i innych wojskowych Rosjan, którzy zginęli podczas tej wojny. W tym celu zawiązał się w Tokjo, stolicy Japonji, komitet, do którego weszli wybitni jenerałowie japońscy, oraz reprezentanci rosyjskiej emigracji wojskowej. W dniu oznaczonym na cmentarzu wojskowym w Porcie Artura odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem cesarz Japonji był reprezentowany przez członka domu panującego. Władze japońskie zaprosiły na tę uroczystość prawosławnego biskupa Nestora i przewodniczącego komitetu emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, jenerała Horwata.

Poradnik gospodarski.

Kozie mleko. Jako zdrowy produkt spożywczy, mleko kozie odgrywało i odgrywa poważną rolę, poparte praktyką całego szeregu stuleci, a także naukowem badaniem wartości tego mleka. Przy porównaniu masy tłuszczowej w mleku krowiem i koziem spotyka się bardzo małe różnice pomiędzy obydwoma rodzajami mleka, ale zato wyższa procentowość fosforu (t. j. składnika mineralnego w mleku koziem jest większą), który jest wysoce cennym w spożyciu dla ludzkiego organizmu. Kuleczki tłuszczowe w mleku koziem są mniejsze o trzy czwarte części, niż w mleku krowy, a oprócz tego otoczki kulek tłuszczowych są w mleku koziem cieńsze i z powodu właśnie tych cieńszych otoczek (błonek) na kuleczkach tłuszczowych, sok żołądkowy rozpuszcza tłuszcz w mleku koziem w przeciągu 20 minut, gdy tymczasem przy trawieniu mleka krowiego na utrzymaniu tego samego czekać trzeba około 2-ch godzin. Trawienie zatem mleka koziego odbywające się sześć razy prędzej, niżeli krowiego, powinno być wykorzystywane dla organizmów dziecinnych, starych lub schorowanych nawet w stanie surowym, dzięki czemu witaminy, to jest bardzo ważne ciała białkowate, które giną przy gotowaniu, przechodzą do organizmu. Koza przytem jest bardzo odporną na gruźlicę, czyli suchoty. Dlatego też mleko jej powinno mieć jaknajwiększe zastosowanie przy żywieniu niemowląt. Koza, jak zarówno i kozioł dojrzewają późno, gdyż ściśle biorąc dopiero po upływie około półtrzecia roku, jest to w każdym razie w dużej zależności od dobrej i dostatecznej ilości paszy. Karmiące kozy powinny otrzymywać kleik z siemienia, lnu i zupę z owsa, gwałtowne zaś ssanie koźlęcia będzie oznaką małej ilości mleka u matki, wówczas i koźlętom można dodawać nawar z siana i kleik z siemienia lnianego. Koszt chowu koźlęcia opłaca się tylko przy chowie doborowych rasowych zwierząt, od których nietylko mleko, ale i przychówek będzie mieć zarodową wartość.

Wesoły kącik.

Słuszny powód.

Na targu stoi handlarz, sprzedający małe psiaki. Jakiś pan przystępuje do niego i pyta, po ile on je sprzedaje.

— Dwa złote sztuka, — odpowiada handlarz, — a ten czarny trzy złote.

— A dlaczego ten jest droższy?

— Bo połknął niedawno złotówkę.

Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 13 do 19 października rb. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	39.31	24,22	28,00	23,87 1/2
Poznań	38,00	24.75	28.50	22.75
Lwów	37,50	24,37 1/2	—	22,50
Berlin	49.93	39.00	43,68	37,50
Hamburg	44.58	36,62	31.00	30.90
Liverpool (Anglja)	47,70	—	—	35.27
Nowy Jork	45.65	39,07	29.00	34,17
Chicago	42,63	37,11	26,07	29.72

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95